

Henryk Stawniak

Problemy związane z recepcją nowego Kodeksu w RFN : (wykład na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK Profesora Schulza z Paderborn)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 32/3-4, 311-315

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**PROBLEMY ZWIĄZANE Z RECEPCJĄ NOWEGO KODEKSU
W RFN**

(Wykład na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK
Profesora Schulza z Paderborn)

Wydział Prawa Kanonicznego ATK w Warszawie miał zaszczyt gości w dniu 17. 05. 1988 r. Prof. Winfrieda Schulza. Ksiądz Profesor jest wykładowcą na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Paderborn oraz Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie. Bardzo ciepło i serdecznie na wstępie powitał i zaprezentował sylwetkę Gościa Dziekan Wydziału ks. doc. dr hab. Julian Kałowski.

Wykład skierowany do zgromadzonych pracowników i studentów Wydziału Prawa został wygłoszony w języku włoskim. Tłumaczem wykładu był ks. Prof. M. Żurowski.

Na wstępie Profesor Schulz zaznaczył, że tytuł wykładu nie oznacza, że w RFN przyjęcie nowego Kodeksu napotyka na nieprzewidywalne przeszkody, ale celem wykładu jest pokazanie, w oparciu o konkretne przykłady, jak nie zawsze prosto normy powszechne prawa Kościoła łacińskiego są łatwe do przyjęcia i przestrzegania w Kościołach partykularnych. Wykład zawierał trzy zasadnicze części: — przyjęcie lub odrzucenie jakiejś normy czysto kościelnej, — przykłady trudności aplikacji norm kanonicznych w RFN, — możliwości rozwiązań problemu.

W części pierwszej Prelegent wskazał na niektóre zasady fundamentalne dotyczące przyjęcia czy też nieakceptowania ustawy czysto kościelnej. Przypomniął zasadę: *ultra posse nemo tenetur*, oraz instytucje dyspensy, przywileju, epikei i słuszności kanonicznej, które to instytucje łagodzą surowość prawa i dostosowują do wymogów życia. Główną uwagę Profesor skupił na problemie-pytaniu: co zrobić, gdy „większa część i zdrowsza” ma trudności z przyjęciem powszechnej normy?

Prof. Schulz przytoczył dwa dokumenty papieskie: konstytucję apostołską *Veterum sapientia* Jana XXIII dotyczącą użycia języka łacińskiego i motu proprio *Pontificalia insignia* Pawła VI dotyczące stroju liturgicznego, jako przykłady prawa, które nie było zachowywane i pozostało ono martwą literą. Wprawdzie ustawa powstaje z chwilą jej promulgacji (kan. 7 KPK/1983) i nie wymaga żadnej akceptacji ze strony wiernych, to jednak Prelegent podkreślił w tym kontekście dictum Gratiana: *Leges instituuntur, cum promulgantur; firmanur, cum moribus utentium approbantur*, co oznacza, że ustawy nabywają

pewnej partykularnej stabilności wtedy, gdy są potwierdzone przez praktyczną aplikację. Profesor również nadmienił, powołując się na opinię kanonistów, że chociaż moc wiążąca normy nie jest zależna od jej akceptacji, to przestrzeganie jej jest ważnym znakiem dla prawodawcy. Przytoczył także 10 cech charakterystycznych dla normy kanonicznej, uwydatniając przede wszystkim to, że winna ona także odpowiadać zwyczajom lokalnym oraz być akceptowana w miejscu i czasie.

W drugiej części Prelegent podał kilka przykładów trudności jakie nastęrczają normy Kodeksu w zderzeniu z uprzednią praktyką Kościoła w RFN. Oto one:

1) Sprawa Rady duszpasterskiej w parafii.

Otóż prawodawca w kan. 536 mówi o konsultywnym charakterze tej Rady, której przewodniczy Proboszcz. W RFN jednak już po soborze postulowano, aby w parafiach były organizmy, które miałyby głos decydujący i przewodniczyła im osoba świecka. Kongregacja Spraw Duchowieństwa (26. I. 1973) wyraziła zgodę na takie struktury rad. Synod niemiecki w maju 1975 wspomniane rady duszpasterskie wprowadza w życie. Organizmy parafialne, którym przewodniczył wierny świecki z głosami decydującymi stoją obecnie w kolizji z normą kan. 536. Niektórzy biskupi (Fulda, Limburg i Magonza) prosili by Stolica Apostolska dyspensowała od kan. 536 i pozwoliła zachować uprzednią praktykę. Odpowiedź była jednak negatywna. Część biskupów wraz z kanonistami poszła inną drogą, wskazując, że kan. 536 nie ma charakteru obligatoryjnego wprowadzania takich rad. Stąd biskupi mogą nie wprowadzać Rad o strukturze wskazanej przez przytaczany kanon, a zostawić już istniejące organizmy posoborowe.

2) Drugi przykład trudności przyjęcia norm kodeksowych to Rada Kapiańska. Stanowi ona, zgodnie z kanonami 495 § 1, 500 §§ 1, 2, 3, senat biskupa, przewodniczy jej biskup, głos doradczy, a tylko w określonych wypadkach przez prawo biskup potrzebuje zgody tej Rady. Praktyka posoborowa Kościoła niemieckiego jest inne. Były zespół kapłanów, którym przewodniczył kapłan wybrany spośród kleru. Nie było to przewodniczenie w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale kapłan był moderatorem, który fizycznie zajmował miejsce przewodniczącego, zwoływał zebrania, ustalał porządek dzienny. Członkowie zespołu mieli głos decydujący, a decyzje były podejmowane kolegialnie. To ciało mogło nawet działać w chwili opróżnienia stolicy biskupiej. Przeciwny temu jest obecny kan. 501 § 2. Podobne co do spełnianych funkcji organizmy te różnią się zdecydowanie charakterem i strukturą. Zachodzi więc znów w tym przypadku kolizja uprzedniej praktyki kościoła partykularnego z nowym prawem.

3) Sprawa przepowiadania przez wiernych świeckich.

W myśl obecnych przepisów (kan. 204 § 1, 230 § 3, 766) wierny świecki ma możliwość włączenia się w posługę przepowiadania Słowa

Bożego. Są jednak pewne ograniczenia w tym względzie. Dalej prawo pozbawia wiernych świeckich głoszenia homilii, która jest zarezerwowana kapłanowi lub diakonowi (kan. 767). Tymczasem w RFN już została wprowadzona wcześniej inna praktyka. Wierni świeccy przepowiadali Słowo Boże także podczas Mszy św. zgodnie z pozwoleniem Stolicy Apostolskiej (23. I. 1982). Ta koncesja miała jednak klauzulę: „do czasu wejścia w życie nowego Kodeksu”. Mimo nalegań biskupów nie ponowiono pozwolenia na głoszenie Słowa Bożego w czasie Mszy św. przez laików. Prof. Schulz na zakończenie omawiania tej kwestii wspominał, że biskupi niemieccy będąc „ad limina” w rozmowie z Ojcem św. uzyskali ustne pozwolenie na głoszenie Słowa Bożego przez wiernych świeckich, ale na początku Mszy św. (nie po ewangelii).

4) Sprawa „ministrantek”

Praktyka służenia dziewcząt, kobiet przy ołtarzu jest przez wiernych w RFN — jak stwierdził Prelegent — mile widziana i cieszy się popularnością. Tymczasem Kongregacja Kultu Bożego wydała 5. IX. 1970 r. Instrukcję, w myśl której zabroniono kobietom (dziewczynom, mężatkom, zakonnicom) służyć przy ołtarzu. W podobnym tonie była wypowiedź z 3. IV. 1980 r. Wydawało się, że kan. 230 § 2 KPK/1983 nie zawiera zakazu służenia przez „ministrantki”. Jest tam jednak klauzula, że świeccy wierni mogą spełniać funkcje liturgiczne „zgodnie z przepisami prawa”. W niej mieści się zakaz. Tę myśl potwierdziły ostatnie deklaracje Stolicy Apostolskiej (8 i 11. IV. 1986). Prof. Schulz zwrócił uwagę, że mimo sprzecznej praktyki z normami wspólnego prawa, sprzyja jej możliwość pełnienia funkcji nadzwyczajnego szafarza Eucharystii przez kobiety zgodnie z Instrukcją *Immensae caritatis* (29. I. 1973).

4) Przyjmowanie Eucharystii przez rozwiedzionych, którzy zawarli nowy związek.

Prawodawca w myśl kan. 213 i 915 precyzuje, że niedopuszcza się między innymi do Eucharystii tych, którzy z uporem trwają w jawnym grzechu ciężkim. Uprzednio Jan Paweł II w *Familiaris consortio* wyraźnie uwydatnił zakaz dopuszczania rozwiedzionych a związanych nowym związkiem do Komunii św., co też przypomniaли biskupi niemieccy w listach pasterskich. Wbrew tym zasadom, niektórzy kapłani, za milczącą aprobatą biskupów, dopuszczają wspomnianych wiernych do Komunii świętej, próbując w ten sposób trudną sytuację tych osób rozwiązać, by tym samym zapobiec całkowitemu odejściu wielkiej liczby wiernych od Kościoła.

Przykłady przytoczone przez Prelegenta stawiają znak zapytania, jak rozwiązać ten konflikt między prawem a sytuacją w jakiej znalazł się Kościół partykularny.

Trzecia część prelekcji stanowiła próbę rozwiązania postawionego zagadnienia. Najpierw Autor powołał się na znanego kanonistę K.

Mörsdorfa, który twierdzi, że prawo czysto kościelne, jeżeli od początku jest nieakceptowane, więcej nieprzestrzegane, traci swoją moc i upada, chyba że prawodawca uważa, iż trzeba je ponownie wprowadzić. Dalej Profesor dotknął problemu, że zwyczaj przeciwny prawu może stać się prawem. Historia prawa kanonicznego zna także inne środki zaradcze rozwiązywania sytuacji kolizyjnych. Te środki mogą przybierać różne formy, jak np. rekurs, prośba, apelacja do prawodawcy. Prof. Schulz przytoczył też przykłady uwzględnienia wspomnianych odwołań. Na zakończenie wystąpienia podkreślił, że odwołania mogą dotyczyć prawa tylko czysto kościelnego oraz że proces przyjęcia prawa jest procesem dynamicznym wymagającym odpowiedniego czasu. Ważną rzeczą jest, zdaniem Prelegenta, by nie zakrywać pojawiających się trudności przyjęcia prawa, ale próbować je rozwiązywać.

W dyskusji, która nastąpiła po wykładzie, jako pierwszy zabrał głos ks. Prof. M. Żurowski, zwracając uwagę, że opinia lansowana przez kanonistów na Zachodzie o recepcji prawa przez wiernych, nie jest sama w sobie oczywista. Koncepcja przyjęcia prawa wywodzi się bowiem od prawosławia. W tym kontekście Mówca przytoczył wypowiedź prawosławnego Profesora z Oxfordu, który miał odwagę powiedzieć, w ramach sympozjum na Krecie, po wyliczeniu 9 kryterium weryfikacji prawa, że właściwie nie mają oni adekwatnych weryfikatorów czy prawo jest akceptowane czy też nie. Ks. Prof. Żurowski nadmieniał również, iż obecne trudności z przyjęciem prawa w RFN wynikają może ze zbyt szybkiego wprowadzania zmian posoborowych, przeciwstawiając temu roztropność Kard. Wyszyńskiego, który zapobiegł tym trudnościom w Kościele polskim.

W odpowiedzi Prof. Schulz podkreślił, że dla niego drugorzędnym problemem jest szukanie kryterium akceptacji prawa oraz zagadnienie roztrópnego wprowadzania w życie praktyk przez biskupów. Dla niego pierwszorzędnym problemem jest to, iż życie daje przykłady niezachowania prawa, że praktyka życia jest inna. Trzeba szukać rozwiązań, gdyż są to nie tylko sprawy teoretyczne, ale mają reperkusje praktyczne.

Kontynuując dyskusję Prof. Żurowski postawił pytanie, czy przyjęcie prawa należy do doktryny Kościoła, czy jest ono elementem konstytutywnym? Ponadto dyskutant uwydatnił, że w przypadku ludzi rozwiedzionych, którzy zawarli nowy związek, nie chodzi o normę dyscyplinarną Kościoła, ale mamy tu do czynienia z prawem Bożym, z moralnością i dlatego nie można mówić o przyjęciu lub odrzuceniu prawa.

Prof. Schulz przyznał rację, iż przyjęcie prawa nie należy w Kościele łacińskim do elementów konstytutywnych, ale nie należy zamykać oczu na fakty ignorowania prawa. W wypadku przyjmowania Komunii świętej przez rozwiedzionych a uwikłanych w inne

związki, dotykamy istotnie prawa Bożego a nie dyscyplinarnego, ale również Profesor podkreślił, iż jego interesuje zagadnienie od strony dyscyplinarnej, czyli przyjęcia lub odrzucenia prawa.

Piszący tę relację zwrócił uwagę, że praktyka rozgrzeszania i dopuszczania wiernych rozwiedzionych do Eucharystii wiąże się z powszechnie znaną zasadą spełnienia warunków: wstrzeźliwości seksualnej oraz uniknięcie zgorzenia. Poprzez taką praktykę nie postępują kapłani wbrew prawu. W odpowiedzi Prof. Schulz podkreślił, że takich sytuacji jest niewiele w stosunku do wielkiej liczby ludzi rozwiedzionych. Teoretycznie tak, będąc jednak realistą także trzeba dostrzec trudności w realizacji wspomnianej zasady i warunków.

Spotkanie z Profesorem Schulzem zakończył Dziekan ks. doc. Julian Kałowski składając podziękowanie za pożyteczny i konstruktywny wykład. Mówca wyraził także nadzieję i życzenie iż nie było to ostatnie spotkanie z Gościem z Padeborn. Ks. Dziekan podziękował również ks. Prof. M. Żurowskiemu za tłumaczenie a uczestnikom za ich obecność.

Ks. H. Stawniak SDB